

Sygn. akt I ACa 744/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Mirosława Gołuńska |
| Sędziowie: | SA Dariusz Rystał (spr.) SA Marta Sawicka |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Piotr Tarnowski |

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Biura (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Gminie Miasto S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 777/10

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Dariusz Rystał SSA Mirosława Gołuńska SSA Marta Sawicka

Sygn. akt I ACa 744/14

UZASADNIENIE

Powódka Biuro (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w pozwie z 20 lipca 2010 roku wniosła o zasądzenie od pozwanej Gminy Miasto S. kwoty 244 000 złotych z ustawowymi odsetkami od 20 maja 2009 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podstawa roszczenia była umowa o dzieło.

Pozwana Gmina Miasto S., w odpowiedzi na pozew z 1 września 2010 roku wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 24 czerwca 2014 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo, a kosztami procesu obciążył powoda w całości pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynikało między innymi, że konsorcjum złożone z Biuro (...) s.c. w S., Biuro (...) sp. z o.o. w K., (...) sp. z o.o. S., opracowało na rzecz powódki oryginalny projekt budowlany inwestycji pod nazwą: "(...) hala (...) przy (...) - ul (...) - ul. (...) w S.. Wykonanie projektu nastąpiło w 2005 roku.

Następnie 28 czerwca 2007 roku powódka i pozwana zawarły umowę Nr (...) o wykonanie dokumentacji projektowej, zamiennej dla projektu oryginalnego w zakresie dotyczącym części projektu oryginalnego, obejmującej projekt budynku C i przeprojektowanie konstrukcji całego obiektu w celu dostosowania do wymogów aktualnej normy obciążeń obliczeniowych tj. w zakresie normy śniegowej.

W § 1 ust. 1 umowy określono jej przedmiot oraz szczegółowy zakres obowiązków projektanta. Projektant miał obowiązek uzgadniania z zamawiającym doboru materiałów lub standardu wykończenia w rozwiązaniach projektowych. Zwolnienie z tego obowiązku dotyczyło tylko sytuacji, gdy materiał lub standardy wykończenia były już uwzględnione w projekcie oryginalnym. Do obowiązków zamawiającego ustalonych w umowie należało: dokonanie koncepcji projektowej w terminie 7 dni od jej złożenia przez projektanta; dokonanie oceny przez Komisję Oceny Dokumentacji Projektowej w S. w terminie 14 dni od daty złożenia przez projektanta dokumentacji projektowej; dokonanie protokolarnego odbioru dokumentacji projektowej. W umowie ustalono też terminy wykonania przedmiotu umowy oraz sposób jej oceny i odbioru. Zamawiający w ustalonych terminach powinien dokonać oceny dokumentacji przez Komisję Oceny Dokumentacji Projektowej, a projektant terminie 30 dni od daty powiadomienia o zatwierdzeniu dokumentacji z uwagami albo o jej odrzuceniu, powinien przedstawić poprawioną, zgodnie z uwagami zamawiającego, dokumentację projektową, którą zamawiający będzie zobowiązany odebrać w terminie 7 dni od dnia jej otrzymania. Ustalono też, że powodem odrzucenia przez zamawiającego koncepcji lub dokumentacji projektowej zamiennej, stanowiącej załączniki do wniosku o zmianę pozwolenia na budowę mogą być jedynie istotne wady koncepcji lub dokumentacji, będące skutkiem braku staranności projektanta i uniemożliwiające uzyskanie zmiany pozwolenia na budowę lub realizację obiektu zgodnie z założeniami. Za wykonanie przedmiotu umowy strony uzgodniły wynagrodzenie ryczałtowe. Zamawiający zobowiązał się zapłacić Projektantowi wynagrodzenie w kwocie 1 207 800 złotych brutto, które miało zostać wypłacane ratami. Projektant przyjął na siebie w umowie odpowiedzialność wobec zamawiającego z tytułu rękojmi za wady projektu. Strony umowy ustaliły też w umowie kary umowne.

W aneksie nr (...) z 12 lutego 2008 roku strony dodatkowo ustaliły, że do zakresu obowiązków projektanta ustalonego szczegółowo w umowie w § 1 ust. 2, wchodzi wykonanie projektów budowlano - wykonawczych zamiennych sieci niskoprądowych: projekt dźwiękowego systemu ostrzegawczego, projekt systemu sygnalizacji pożaru SAP, projekt instalacji okablowania strukturalnego, projekt systemu telewizji dozorowanej CCTV, projekt instalacji telebimu i nagłośnienia sal konferencyjnych, projekt systemu technicznego zarządzania budynkiem BMS. W związku z rozszerzeniem zakresu prac ustalono, że przekazanie zamawiającemu pozostałych opracowań nie wymienionych w innych ustępach, nastąpi w terminie 194 dni od dnia zatwierdzenia koncepcji bez uwag lecz nie później, niż 244 dni od podpisania umowy.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że 15 stycznia 2008 roku powód przekazał pozwanemu dokumentację (...) hali (...) w S.. Z czynności tej sporządzono protokół. W ramach dokumentacji przekazano 25 projektów. W decyzji nr (...) z 21 lutego 2008 roku, Starosta (...), po rozpatrzeniu wniosku Gminy Miasta S., zatwierdził zamienny projekt budowlany ogólnomiejskiej hali widowiskowo - sportowej wraz z obiektami towarzyszącymi. 13 marca 2008 roku powód przekazał pozwanemu dokumentację projektową hali. Z czynności przekazania dokumentacji sporządzono protokół. Przekazano całą dokumentację projektową, ze wszystkich branż, w tym projekty zamienne. W piśmie z 14 kwietnia 2008 roku pozwana poinformowała powódkę, że odrzuciła przedstawioną dokumentację, jako niekompletną i w załączeniu przekazuje protokół Nr (...) z 11 kwietnia 2008 roku dotyczący oceny dokumentacji. Jednocześnie poinformowała powódkę, że poprawienie odrzuconej dokumentacji projektowej, zgodnie z uwagami zamawiającego, winno nastąpić w terminie 30 dni od daty powiadomienia, co wynika z treści § 8 ust. 1 pkt c)

umowy. W protokole Nr (...) z 11 kwietnia 2008 roku, z prac Komisji Oceny Dokumentacji Projektowej powołanej Zarządzeniem Nr (...) Dyrektora Wydziału Inwestycji miejskich z 19 marca 2007 roku, stwierdzono, że przekazana do oceny dokumentacja jest niekompletna. Nie zawiera zmian planu BIOZ. Kosztorysy inwestorskie sporządzone zostały niezgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 18 maja 2004 roku w sprawie określenia metod i podstaw sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczenia planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno - użytkowym. Projekty wykonawcze i przedmiary robót sporządzone zostały niezgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 2 września 2004 roku w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno - użytkowego.

Szczegółowe uwagi do przedstawionej 13 marca 2008 roku dokumentacji zawarto w załączniku do protokołu Nr (...). W branży "Architektura" stwierdzono 26 uchybień, w branży "Konstrukcje żelbetowe" stwierdzono 12 uchybień, w branży "Konstrukcje stalowe" - 7 uchybień, w branży "Przedmiary i kosztorysy inwestorskie" - 2 uchybienia; w branży "Specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót" odnotowano 7 uwag, z tym jednak, że w odniesieniu do budynku C odwołano się do uwag wymienionych przy budynku B, których po raz drugi nie opisano. W "Branży elektrycznej" wskazano 36 uchybień; w branży sanitarnej stwierdzono 13 uchybień. Wśród wymienionych szczegółowych uwag część z nich dotyczyła braku weryfikacji w projekcie oryginalnym posadzek sportowych w całym projektowanym obiekcie, w odniesieniu do wymogów międzynarodowych, obowiązujących w chwili zawierania umowy, z podaniem dostępnych nazw katalogowych proponowanych odpowiedników; a nadto braku weryfikacji w projekcie oryginalnym systemu klimatyzacji i wentylacji mechanicznej w całym obiekcie, w odniesieniu do aktualnej oferty rynkowej takich urządzeń, z podaniem dostępnych nazw katalogowych proponowanych odpowiedników.

Na spotkaniu 5 czerwca 2008 roku przedstawiciele powódki i Inspektor Nadzoru Robót Elektrycznych omówili uwagi pozwanej do branży elektrycznej. Powódka uwzględniła wszystkie uwagi pozwanej i poprawiła dokumentację w zakresie wskazanym przez pozwaną. Dokumentacja dotycząca branży elektrycznej została przekazana pozwanej 30 października 2008 roku. W piśmie z 16 maja 2008 roku stanowiącym odpowiedź na protokół Nr (...) powódka poinformowała pozwaną, że w protokole odnoszącym się do dokumentacji zamiennej dla budynku C i przeprojektowania konstrukcji całego obiektu w celu dostosowania go do wymogów aktualnej norm obciążeń obliczeniowych, nie powinny być zawarte uwagi odnoszące się do projektu, który został zakończony w 2005 roku. Jednak mając na uwadze dalszą owocną współpracę oraz jak najszybsze zamknięcie etapu projektowego, powódka zobowiązuje się jak najszybciej dostarczyć opracowania. W dalszej części pisma powódka wyjaśniła, które uwagi wynikające z protokołu z 11 kwietnia 2008 roku, nie są słuszne, w pozostałej części zobowiązała się dokumentację projektową poprawić i uzupełnić. Powódka zobowiązała się dostarczyć jak najszybciej następujące opracowania z branży architektury: aktualny BIOZ, technologię sportową, rysunek konstrukcji ściany ze świetlikami w hali A, zestawienie i karty techniczne na urządzenia oraz materiałów zastosowanych w projekcie, detale wykonawcze konstrukcji obudowy kanałów nawiewnych, ściany czołowej reżyserki, schematu ewakuacji, poprawionego opisu, detali wejść na widownię, specyfikacji technicznej - wykonania posadzek w budynku A. Z branży konstrukcji: detali podpory regulowanej, zestawienia stali. Z branży niskich prądów: kosztorysów i BMS na nośnikach CD, systemu technicznego zarządzania budynkiem BMS, kosztorysów i przedmiarów SAP, DSO, systemu monitoringu wizyjnego CCTV, systemu BNS, instalacji telebimu, instalacji okablowania strukturalnego, systemu sygnalizacji włamania i napadu, systemu kontroli dostępu. Powódka odniosła się też szczegółowo do wszystkich uwag zawartych w protokole Nr (...). Co do większości uwag powódka zobowiązała się do uzupełnienia projektu w zakresie wymienionym przez pozwaną. Jeśli chodzi o branżę elektryczną powódka wyraźnie podała, że nie zgadza się z negatywną oceną dokumentacji w tym zakresie. W piśmie z 19 czerwca 2008 roku dotyczącym realizacji uzupełnień i poprawek zgodnie z protokołem (...), powódka wyjaśniła, że w piśmie zawierającym odpowiedź na protokół (...) wystąpił istotny błąd, gdyż udzielając odpowiedzi oparła się na wyjaśnieniach złożonych przez firm (...) sp. z o.o., które zostały udzielone przez osobę do tego nieuprawnioną.

14 lipca 2008 roku powód przekazał pozwanemu dokumentację projektową. Z czynności przekazania dokumentacji sporządzono protokół. Przekazano część dokumentacji projektowej, ze wszystkich branż, w tym projektów

zamiennych. Dokumentacja dotyczyła wszystkich budynków wchodzących w skład projektowanego obiektu. Przekazane dokumenty zostały szczegółowo opisane w protokole przekazania. Kolejne przekazania dokumentacji odbywały się 25 sierpnia 2008 roku, 29 października 2008 roku, 30 października 2008 roku, 18 listopada 2008 roku, 10 grudnia 2008 roku, 12 grudnia 2008 roku, 18 grudnia 2008 roku, 23 grudnia 2008 roku. W piśmie z 12 lutego 2009 roku powódka podała, że uzupełniła istotne braki występujące w projekcie. Opisała szczegółowo uwagi wymienione w protokole Nr (...), z 11 kwietnia 2008 r., które zostały zrealizowane przez powódkę.

W protokole z 11 marca 2009 roku, sporządzonym z prac Komisji Oceny Dokumentacji Projektowej, przedstawioną przez projektanta poprawioną dokumentację oceniono pozytywnie. Przyjęto wyjaśnienia powódki, dotyczące uzupełnienia braków i zobowiązanie powódki do ewentualnego uszczegółowienia projektu na etapie realizacji zadania inwestycyjnego.

W piśmie z 29 kwietnia 2009 roku, pozwana poinformowała powódkę, że w związku z dostarczeniem 23 grudnia 2008 roku, ostatnich uzupełnień do projektu zamiennego oraz wobec uznania przez Zamawiającego projektu za kompletny, prosi o wystawienie faktury końcowej. Jednocześnie poinformowano powódkę, że w związku z przekroczeniem terminu umownego na usunięcie wad, stwierdzonych przy odbiorze dokumentacji, zostaną naliczone kary, zgodnie z warunkami umowy.

W piśmie z 4 maja 2009 roku, powódka przyznała, że rzeczywiście "procedura realizacji usunięcia braków w dokumentacji rozciągnęła się w czasie, jednak wina za taki stan rzeczy nie leży w istotnej części po stronie projektantów". Powódka zasugerowała wspólne określenie ewentualnych, raczej symbolicznych kar umownych "w duchu partnerskiego współdziałania". 5 maja 2009 roku, powódka wystawiła pozwanej fakturę VAT Nr (...) na kwotę 244.000 złotych. W piśmie z 29 maja 2009 roku, pozwana poinformowała powódkę, że pozwana wstrzymuje płatność faktury. W piśmie z 16 czerwca 2009 roku, pozwana poinformowała powódkę, że za datę przekazania poprawionej dokumentacji przyjmuje 23 grudnia 2008 roku, biorąc pod uwagę, że termin do jej poprawienia upłynął 16 maja 2008 roku. W piśmie z 23 czerwca 2009 roku, pozwana poinformowała powódkę, że obciąża powódkę karami umownymi, zgodnie z § 14 umowy z 28 czerwca 2007 roku, w załączeniu przesyła noty księgowe: na kwotę 541.432 złotych i na kwotę 18.117 złotych. Kwota 244.000 złotych zostanie skompensowana z faktury (...).

Na podstawie ustalonych okoliczności faktycznych sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów, a pominął w zasadzie w całości zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie oraz opinią biegłego, którą uznał za nieprzydatną. W oparciu o art. 627 k.c. sąd pierwszej instancji uznał roszczenie powódki za niezasadne. Stwierdził między innymi, że skoro umowa stron nie zawierała zamówienia w zakresie nadzoru architektonicznego, oczywistym jest przyjęcie, że rezultat prac powódki miał umożliwić wybudowanie obiektu bez dodatkowych nakładów na uzupełnianie projektu. W ocenie sądu to do powódki, jako trudniejszej się zawodowo projektowaniem, należało ustalić w umowie o dzieło, dokładny jego zakres. Zawarcie aneksu przeczy, zdaniem sądu pierwszej instancji, twierdzeniom powódki, co do prawidłowości wykonania przez nią umowy w terminie. Aneks został zawarty miesiąc po przekazaniu dokumentacji, na podstawie której decyzja o pozwoleniu na budowę została zmieniona i zmieniał umowę z 28 czerwca 2007 roku. W związku z tym, nie można przyjąć – jak należy stwierdzić, że powódka w dniu 15 stycznia 2008 roku, przekazała pozwanej całą dokumentację projektową wynikającą z umowy z 28 czerwca 2008 roku. Przeczy temu – jak wskazał Sąd Okręgowy, chociażby fakt, że dopiero w dniu zawarcia aneksu powódka przyjęła na siebie zobowiązanie do wykonania prac dodatkowych. Zdaniem sądu pierwszej instancji, nie można przyjąć, że w dniu 15 stycznia 2008 roku, została przekazana przez powódkę cała dokumentacja i w tym dniu zobowiązanie wynikające dla powódki z umowy zostało zrealizowane. Nie wynika to, ani z treści umowy stron, ani z okoliczności sprawy ustalonych w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy uznał argumenty powódki podnoszone na podstawie opinii (...), za chybione. Stwierdził też, że gdyby powódka rzeczywiście uznawała, że całą dokumentację przekazała pozwanej w dniu 15 stycznia 2008 roku, wystawiłaby z tego tytułu rachunek opiewający na kwotę 244 000 złotych, jako III ratę płatności. Powódka mogła otrzymać tę część wynagrodzenia po dostarczeniu pozostałych opracowań i po pozytywnej ocenie dokumentacji projektowej przez

Komisję Oceny Dokumentacji Projektowej. Tymczasem powódka nie wystawiła rachunku na tę kwotę do 4 maja 2009 roku. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka otrzymała też dokumentację przy zawarciu umowy, celem opracowania dokumentacji zamiennnej. Skoro już wówczas dokumentacja projektowa była nieuporządkowana i zawierała braki, niemożliwe było sporządzenie w sposób prawidłowy projektu zamiennego. Zatem, zdaniem sądu pierwszej instancji, na tym etapie postępowania, przy przyjęciu dokumentacji przez powódkę przed przystąpieniem do wykonania umowy, powódka winna zaznaczyć braki w dokumentacji. Jeśli natomiast braki te stwierdzono dopiero po wykonaniu projektu zamiennego, należy przyjąć, że braki w dokumentacji powstały w czasie realizacji przez powódkę umowy z 28 czerwca 2007 roku. Sąd Okręgowy uznał także, że przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie nie była zasadność naliczenia kar umownych przez pozwaną w konkretnej wysokości. Istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy pozwana, w chwili wymagalności roszczenia powódki o zapłatę 244.000 złotych, z tytułu III raty wynagrodzenia, posiadała wobec powódki wierzytelność z tytułu kar umownych, odpowiadająca takiej kwocie lub kwocie wyższej. Ostatecznie sąd pierwszej instancji przesądził, że pozwana była uprawniona do naliczenia kar umownych z tytułu przekroczenia terminu wyznaczonego na usunięcie wad projektu, po 0,2 % dziennie za 222 dni zwłoki. Powódka nie zaprzeczyła, ani nie kwestionowała zasadny dokonania potrącenia przez pozwaną. Sąd Okręgowy odnotował, że w przypadku uznania zasadności kar umownych, powódka wniosła o ewentualne miarkowanie kar umownych, w związku z wykonaniem umowy w całości i brakiem jakiegokolwiek szkody z tego tytułu po stronie pozwanej. Oceniając skuteczność zarzutu potrącenia Sąd ten poprzestał jednak jedynie na stwierdzeniu istnienia wierzytelności z tego tytułu po stronie pozwanej niniejszego procesu. Kwota wyliczona przez pozwaną z tytułu kar umownych przewyższała potrąconą wierzytelność powódki. Rozstrzygnięcie dotyczące zmniejszenia kar umownych, musiałoby objąć całość kary naliczonej przez pozwaną. Tymczasem potrącona wierzytelność odpowiadała jedynie części kar. W związku z tym, poza oceną sądu pozostała również kwestia miarkowania kar, o co wносиła powódka. Zgodnie z art. 321 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. W związku z tym Sąd Okręgowy oddalił powództwo uznając zarzut potrącenia, zgłoszony przez pozwaną za skuteczny. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.,

Apelację od wyroku wywiodła powódka. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia tj.:

1. naruszenie art. 6 k.c. oraz 232 k.p.c. poprzez:

a. ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że to na powódce spoczywał ciężar dowodu wykazania, że przekazywana przez powódkę dokumentacja była wolna od wad, podczas gdy powódka dochodzi jedynie części umówionego wynagrodzenia, a to pozwana twierdziła, że dokumentacja powódki miała wady uprawniające pozwaną do wyznaczenia terminu ich usunięcia, a następnie naliczenia kar umownych i wskutek potrącenia których wynagrodzenie nie jest powódce należne, tym samym ciężar dowodu wadliwości dokumentacji ciążył na pozwanej bowiem to pozwana twierdziła, że dokumentacja powódki złożona w dniu 13.03.2008r. była wadliwa i uprawniała ją do naliczenia kar, (odbiciem tych twierdzeń powódki był protokół z oceny dokumentacji projektowej nr (...) z dnia 11.04.2008r.);

b. ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powódka nie udźwignęła ciężaru dowodu wykazania, że uzupełnianie dokumentacji nastąpiło z powodów od niej niezależnych (opóźnienia) podczas gdy to pozwana winna była wykazać, że na tle realizacji umowy powódka popadła w zwłokę w uzupełnianiu czy usuwaniu usterek dokumentacji, czemu jednak nie sprostała, gdyż treść dokumentów (w tym kluczowego z treścią protokołu pozwanej z „ponownej oceny” dokumentacji z 02.02.2009 r., w którym pozwana przyznaje rację powódce, że projekt warsztatowy konstrukcji przykrycia dachu ma wykonać inny podmiot i to dopiero w trakcie budowy) oraz zeznania świadków J. C., M. B., J. M., R. M. a także opinia biegłych w sposób wyraźny wskazały, że przyczyną opóźnienia w dochowaniu terminu było zgłaszanie przez pozwaną uwag do dokumentacji wykraczających poza zakres umowy, a w szczególności dotyczących części projektów wykonawczych odebranych protokolarnie przez pozwaną w 2005 r., nieprzygotowanie jakiegokolwiek - nawet uproszczonego - programu funkcjonalno-użytkowego oraz bezzasadne żądanie przedstawienia

projektu warsztatowego w miejsce wykonawczego, co wyklucza ponad wszelką wątpliwość uznanie, że powódka popadła w zwłokę z usunięciem usterek.

2. naruszenie art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. poprzez:

a. niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii biegłego, która to opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron, i orzekanie w sprawie wbrew wyraźnym wnioskom uzyskanej opinii biegłego podczas gdy:

i) przedmiotem rozstrzygnięcia była materia wymagająca wiedzy specjalnej z zakresu projektowania i tym bardziej, że spór dotyczył zakresu dokumentacji projektowej inwestycji na ogromną skalę i o dużym stopniu skomplikowania obiektu, powstającej przez okres około 7 lat; tymczasem sąd pomijając taką opinię dokonał rozstrzygnięcia sporu co do zakresu, kompletności i prawidłowości przekazanej dokumentacji projektowej, w tym co do zasadniczych kwestii dotyczących kompletności i prawidłowości przekazanego projektu wykonawczego konstrukcji stalowej i przekrycia budynku A, a także co do rozróżnienia dokumentacji wykonawczej i jej wymogów od dokumentacji warsztatowej, z pominięciem i wbrew wnioskom opinii biegłego sądowego, a nawet bez zapoznania się z dokumentacją, co oznacza, że Sąd ten przyznaje sobie w sposób niedopuszczalny status super biegłego, nie będąc uprawniony do wprowadzania w miejsce oceny biegłego własnych stwierdzeń (tak SN w wyroku z 19 grudnia 1990r. I PR 148/90),

ii) w opinii biegłego w sposób precyzyjny i jednoznaczny ocenione zostało, że dokumentacja powódki przekazana była jako kompletna i nie dotknięta wadami uniemożliwiającymi realizację obiektu, co więcej - to kardynalne zaniechanie po stronie pozwanej, w szczególności brak istnienia jakiegokolwiek programu funkcjonalno-użytkowego uniemożliwiło prawidłową analizę kompletności dokumentacji, a nadto pomylenie przez pozwaną dokumentacji projektu wykonawczego konstrukcji stalowej z warsztatowym zasadniczej części dokumentacji skutkowało ostateczną konkluzją biegłego uznającą stanowisko Komisji z protokołu nr (...) jako niezgodne z prawem, co tym samym w ocenie biegłego wykluczało wyznaczenie terminu do usuwania wad i w konsekwencji naliczanie kar umownych.

iii) biegły w swojej opinii jednoznacznie stwierdził, że pozwana bezprawnie zażądała od powódki wykonania szeregu prac całkowicie wykraczających poza zakres umowy.

b. Niewłaściwe zastosowanie i dokonanie przez Sąd I instancji merytorycznej oceny dokumentacji przekazanej przez powódkę pozwaną w dniu 13.03.2008r. i uznanie jej za wadliwą podczas gdy:

i) z opinii biegłego wynikało, że obowiązkiem powódki było wykonanie dokumentacji wykonawczej nie zaś warsztatowej, a tym samym Komisja pozwanej negując kompletność projektu wykonawczego pomyliła projekt wykonawczy z warsztatowym, a co za tym idzie żądania sformułowane w protokole nr (...) wykraczały poza zakres umowy w konsekwencji czego samodzielne przyjęcie przez Sąd, że uwagi Komisji pozwanej były zasadne i świadczyły o niewykonaniu przez powódkę zakresu umowy poza sprzecznością z wydaną opinią biegłego stoją w sprzeczności również z ze wskazaniami świadków: J. M., P. M., J. C., M. B., jak i samej pozwanej, która — jak słusznie zauważyła to Sąd I instancji — przyznała rację powódce co do tego, że to nie ją lecz wykonawcę robót w trakcie budowy obciąża wykonanie dokumentacji warsztatowej.

3. naruszenie art. 286 k.p.c. poprzez:

a. jego niezastosowanie i pominięcie wydanej w sprawie opinii biegłych, jako niejednoznacznej w ocenie Sądu, lecz bez uprzedniego jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcie o istnieniu wad dokumentacji projektowej samodzielnie przez Sąd pomimo braku wiedzy specjalistycznej w tym zakresie, podczas gdy o ile w ocenie Sądu I instancji opinia biegłych wymagała dalszych wyjaśnień to nie mogła zostać pominięta tylko z tego powodu jako nieprzydatna, gdyż Sąd zobowiązany był zażądać od biegłych ustnych wyjaśnień lub dodatkowej opinii w trybie art. 286 kp.c, tym bardziej, że:

i) była ona niekwestionowana przez strony, a wątpliwości miał jedynie Sąd;

ii) dotyczyła skomplikowanej i wielkiej dla naszego regionu inwestycji;

iii) przy ocenie opinii uwzględnić należy również to, że:

(a) sama pozwana twierdziła w piśmie z dnia 02.09.2013r., że nie posiada właściwej dokumentacji w stanie przekazanym jej przez powódkę!

(b) proces dotarcia przez biegłego do dokumentacji u pozwanej i wydania opinii, zajął niemal 2 lata od powołania biegłego,

(c) pozwana odmawiała dostępu do niej,

iv) sąd przyznał pełne wynagrodzenie jakiego zażądał biegły w kwocie około 60 000 złotych tj., jak za pełnowartościową opinię, co wyczerpuje znamiona oczywistej obrazę przepisów.

4. naruszenie art. 321 k.p.c. poprzez:

a. niewłaściwe jego zastosowanie i uznanie, że zgłoszone w pozwie żądanie miarkowania całej kary umownej nie mogło zostać uwzględnione przez Sąd I instancji bowiem naliczona kara umowna przekraczała swoją wysokością wynagrodzenie dochodzone pozwem podczas gdy, żądaniem pozwu objęte było miarkowanie całej kary umownej naliczonej powódce przez pozwaną, co oznacza że Sąd I instancji zaniechał rozpoznania sprawy co do istoty, zupełnie pominął bowiem rozstrzygnięcie jednego z zarzutów zgłoszonych w pozwie, a fakt skutecznego nawet potrącenia nie stanowi przeszkody w miarkowaniu kary umownej tym bardziej, że okoliczności sprawy takie jak uzupełnienie projektu przez powoda o zakresy nieobjęte umowa — wskazane przykładowo w pkt. 5.a.ii niniejszej apelacji - . przyznanie racji powódce, że zasadnicza część sporu w postaci dokumentacji warsztatowej ma wykonać inny podmiot, brak szkody po stronie pozwanej, trudności w wykonaniu projektu z uwagi na nieuporządkowany stan w jakim się ona znajdowała niewątpliwie przemawiają za takim miarkowaniem i to bez względu czy przedmiotem rozpoznania jest pełna wysokość kary czy tylko jej część zgłoszona w formie potrącenia w procesie przez pozwaną. Nie może być bowiem tak, że niezgłoszenie czy niedochodzenie pełnej kary w procesie unicestwia prawo Sądu i stron do miarkowania jej części jaka jest przedmiotem tego postępowania.

5. naruszenie art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez:

a. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nielogicznym i nie znajdującym oparcia w zgromadzonych w sprawie dokumentach ustaleniu, że powódka powinna była przedstawić dokumentację łącznie z dokumentacją warsztatową, dokumentacja powódki była wadliwa, powódka dopuściła się zwłoki z usunięciem stwierdzonych wad, powódka jest odpowiedzialna za bałagan w dokumentach gminy, podczas gdy:

i) podstawowy dla sprawy dokument Protokół nr (...) z dnia 11.04.2008 roku zawierający ocenę pozwanej zawiera m.in. żądanie 1.26 — „Proszę określić w jakim zakresie aktualne są opracowania projektowe uzupełniające dostarczone w 2006 roku jak np. projekt oddymiania hali, plansza tyczenia (...) — ewentualnie aktualizować, załączyć do projektu.”

ii) Przywołane przez sąd pierwszej instancji na str. 9-12 uzasadnienia protokoły przekazania dokumentacji potwierdzały to, że przekazywana pozwanej dokumentacja wykraczała poza zakres umowy. W każdym przypadku tak np.:

(a) protokół z 25 sierpnia 2008 roku k.32 akt dot. wszystkich budynków ze wszystkich branż instalacje sanitarne, instalacja tryskaczowa;

(b) protokół z 29 października 2008 roku k. 33-34 akt dot. instalacje sanitarne bud. A i pomosty obsługowe, instalacja tryskaczowa

- zgodnie z ustaleniem Sądu pierwszej instancji - powódka przekazywała dokumentację wszystkich branż, dotyczącą wszystkich budynków.

Proste zestawienie ustaleń Sądu, który opisuje przekazywanie przez powódkę projektów wszystkich branż dotyczących każdego budynku z treścią umowy łączącej strony wystarczy do stwierdzenia, że praca powódki dalece przekraczała jej zobowiązanie umowne. Tego rodzaju spostrzeżenie czyni dokonane przez Sąd ustalenia wadliwymi.

b. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nielogicznym i nie znajdującym oparcia w wydanej w sprawie opinii biegłych, oraz zeznaniach świadków przyjęciu, że:

(a) dokumentacja złożona przez powódkę była wadliwa — czemu wprost i jednoznacznie przeczy pominięta w całości przez Sąd I instancji, wydana w sprawie opinia biegłych, a także zapisy samej umowy, protokoły, korespondencja stron i zeznania świadków,

(b) ustalenie, że powódka popadła w zwłokę z usunięciem uwag zgłoszonych przez pozwaną, a w szczególności przyjęcie, że wszystkie działania powódki mieściły się w ramach jej obowiązków umownych, oraz że pozwana nie przyczyniła się do opóźnienia poprzez udostępnienie powódce, jako bazy projektowej, nieuporządkowanej dokumentacji projektowej podczas gdy opóźnienie w uzupełnieniu dokumentacji wynikało z konieczności wykonania żądań powódki wykraczających poza zakres umowy, a także bezpodstawnie formułowanych żądań dotyczących zasadniczych kwestii (jak żądanie uszczegółowienia projektu wykonawczego konstrukcji, które Komisja zaakceptowała ostatecznie jako nie obciążające powoda, lecz wykonawcę robót w trakcie budowy w formie projektu warsztatowego) a także z konieczności uporządkowania dokumentacji, a składane przez pozwaną żądania np. aktualizacji wszystkich opracowań projektowych uzupełniających z 2006r. (tak pkt 1.26 protokołu z 28.03.2008r.) czyniły niemożliwym wykonanie obowiązków umownych, o czym wprost mówili świadkowie M. B., J. C., J. M. i co ostatecznie znalazło potwierdzenie w opinii biegłego.

(c) dokumentacja pozwanej stanowiąca podstawę do pracy powódki była nieuporządkowana z winy powódki — co pozostaje w sprzeczności z pominiętymi przez Sąd I instancji zeznaniami świadków: M. B., J. M., powoda T. C., informacją podawaną przez biegłych, a co znajduje również potwierdzenie w okolicznościach związanych z trudnościami w dotarciu przez biegłego do dokumentacji oraz twierdzeniami samej pozwanej co do tego że zagubiła właściwą dokumentację otrzymaną od powoda;

(d) wszystkie prace wykonywane przez powódkę mieściły się w zakresie zawartej umowy — czemu wprost przeczy: dokumenty i pominięte przez Sąd I instancji zeznania świadków: M. B., J. M., K. K., powoda T. C., a także wydana do sprawy opinia biegłych;

(e) pozwana nie uzupełniła dokumentacji nawet w niespornej części — czemu wprost przeczy dokumenty przedłożone do pozwu prezentujące nieustanne składanie kolejnych etapów dokumentacji przez powódkę;

(f) powódka kompletną dokumentację złożyła dopiero w dniu 23 grudnia 2008 roku — czemu przeczy pominięta przez sąd pierwszej instancji opinia biegłych wskazująca, że dokumentacja złożona została w dniu 16 maja 2008 roku.

(g) powódka przyznała, że usunęła istotne wady dokumentacji — podczas gdy stwierdzenie to zawarte w piśmie 12 lutego 2009 roku dotyczyło CAŁEGO PROJEKTU (...) HALI (...), a nie jedynie tej części projektu, która została sporządzona na podstawie umowy i potwierdza fakt wymuszenia na powódce przez pozwaną poprawienia całej dokumentacji projektowej.

6. naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie zeznań wszystkich świadków i przesłuchania reprezentanta powoda jako nic nie wnoszących do sprawy podczas, gdy z ich zeznań wynikają istotne dla sprawy okoliczności, w szczególności wynikało z nich że uwagi pozwanej zgłaszane do projektu nie dotyczyły wad, lecz wykraczały poza zakres umowy, w tym według zgodnych zeznań świadków (J. M. i R. M.) dotyczyły one całości konstrukcji i instalacji sanitarnych

i elektrycznych budynków A i B, które nie były zmieniane sporną umową z 2007 roku, a co pokrywa się również z zapisami protokołu Komisji nr (...).

7. naruszenie art. 230 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie kwestionowała zasadności i wysokości potrąconych kar umownych a przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie nie była zasadność naliczenia kar umownych przez pozwaną w konkretnej wysokości podczas gdy powódka już w pozwie podniosła że nie było podstaw formalnych i merytorycznych do naliczania kar i brak było podstaw do ich potrącenia, co obejmuje wszystkie okoliczności świadczące o takiej bezzasadności, na podstawie przedstawionych dokumentów i innych dowodów. Sąd zatem powinien także skuteczność umocowania zastępcy dyrektora wydziału pozwanej gminy do składania oświadczeń w imieniu pozwanej o potrąceniu w piśmie z dnia 23 czerwca 2009 roku - załącznik nr 21 do pozwu, którego w niniejszej sprawie nie było.

8. naruszenie art. 98 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. oraz art. 103 k.p.c.

a. poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 98 i niezastosowanie art. 102 i 103 §1 i §2 k.p.c. i obciążenie powódki całym kosztem opinii biegłych podczas, gdy wysoki koszt opinii stanowi wyłączny wynik niestaranności pozwanej, która odmawiała biegłym dostępu do dokumentacji, czyniła trudności z jej wydaniem, a wreszcie w ramach postępowania oświadczyła, że w ogóle nie posiada stosownej dokumentacji (pismo z dnia 02.09.2013r.) i dopiero na skutek wielokrotnych monitów i ponagleń ze strony Sądu pozwana udostępniła materiał biegłym. Oczywistym jest, że to na skutek wyłącznych działań pozwanej koszt opinii biegłych sięgnął tak wysokich rozmiarów bowiem biegli zmuszeni byli – wyłącznie na skutek działań pozwanej - do wielokrotnego przyjazdu do S.. Całość uzasadnia więc włożenie na pozwaną co najmniej 3A kosztu opinii biegłych bowiem to w wyniku jej działań koszt ten wzrósł do obecnych rozmiarów.

I. naruszenie przepisów prawa materialnego mające wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia tj.:

1. art. 498 § 2 k.c. poprzez:

a. niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pozwanej przysługiwała wobec powódki wierzytelność z tytułu kar umownych w łącznej wysokości 531.432. złotych, a. na skutek dokonanego przez pozwaną potrącenia tej wierzytelności z wierzytelnością powódki dochodzona w ramach niniejszego postępowania wierzytelność powódki uległa umorzeniu podczas gdy, pozwanej nie przysługiwała wierzytelność wobec powódki z tytułu kar umownych bowiem, jak wskazał biegły, dokumentacja powódki nie była dotknięta wadami, a uwagi pozwanej wykraczały poza zakres umownych obowiązków powódki w konsekwencji czego żądanie pozwu powinno zostać uwzględnione w całości, a ponadto osoba składająca oświadczenie w piśmie z dnia 23 czerwca 2009 roku zawierającym propozycję kompensaty wynagrodzenia i kar umownych w imieniu pozwanej nie była umocowana do składania oświadczeń o potrąceniu w imieniu pozwanej.

2. art. 499 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie niniejszego przepisu i uznanie, że potrącenie zostało dokonane w prawidłowy sposób podczas gdy pozwana nie złożyła skutecznego oświadczenia woli, bowiem treść pisma pozwanej z dnia 23 czerwca 2009 roku wskazuje jedynie na to, że zawiera wyłącznie PROPOZYCJĘ dokonania KOMPENSATY: „(...) Kwota 244.000 zł zostanie skompensowana z FV nr (...) z dnia 05.05.2009r. (...) Prosimy o podpisanie not księgowych i odesłanie pod naszym adresem po 1 egzemplarzu.", a taka treść oświadczenia oznacza jedynie, że pozwana proponowała sposób zapłaty dochodzonej wierzytelności w drodze umownej kompensaty. Strona powodowa nie podpisała przy tym nigdy żadnej noty księgowej i nie przyjęła propozycji pozwanej, co oznacza, że nie doszło do skutecznej kompensaty wzajemnych zobowiązań.

3. art. 20 ust. 1 pkt. 4 ustawy prawo budowlane poprzez:

a. niewłaściwą interpretację i uznanie, że pełnienie nadzoru autorskiego nie jest możliwe i nie było zakładane z góry przez gminę dla tej inwestycji, bo nie zostało przewidziane w umowie łączącej strony, podczas gdy treść przepisu wyraźnie i jednoznacznie wskazuje, że sprawowanie nadzoru autorskiego następuje na żądanie inwestora, a zatem może rozpocząć się na dowolnym etapie procesu budowlanego, a ponadto doszło do faktycznego świadczenia przez

powódkę nadzoru autorskiego na budowie, w czasie którego projekt ulegał wielokrotnym zmianom w czasie budowy hali i na co wskazywała sama pozwana w piśmie z dnia 2 września 2013 roku.

4. art. 65 k.c. w zw. z art. 627 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c. poprzez:

a. ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w niniejszej sprawie zakres obowiązków powódki zawarty w łączącej strony umowie z dnia 28 czerwca 2007 roku uzasadniał przyjęcie, że jej przedmiotem miał być kompletny projekt całej inwestycji obejmujący w szczególności projekt warsztatowy, na podstawie którego można było realizować całą budowę bez potrzeby korzystania w jej trakcie z poprawek czy uzupełnień projektu podczas gdy:

i) pozostaje to w sprzeczności z wyraźnym i bezspornym zapisami umowy według których jej przedmiotem były ściśle określone prace projektowe, dotyczące jedynie dokumentacji zamiennej dla budynku C i przeprojektowania konstrukcji całego obiektu, ale jedynie w zakresie dostosowania do aktualnej normy śniegowej, nie wymieniono w niej projektów warsztatowych, które z reguły pozostają w gestii generalnego wykonawcy robót,

ii) nie ma fizycznej możliwości realizacji tak ogromnej inwestycji jaką jest hala widowiskowo – sportowa bez uzupełnień i korekt dokumentacji, zamian materiałowych i to właśnie temu celowi służy opisana prawem budowlanym instytucja nadzoru autorskiego, który to nadzór był na budowie hali faktycznie pełniony przez powódkę, a pozwana w trakcie realizacji inwestycji wielokrotnie projekt zmieniała (tak protokół Komisji nr (...) z 11 marca 2009 roku wskazujący na zgodę pozwanej na uszczegóławianie przez powoda projektu na etapie realizacji inwestycji, a także załączona do apelacji umowa o nadzór autorski oraz pismo samej pozwanej z dnia 02 września 2013 roku);

b. ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w niniejszej sprawie istotą sporu była kwestia ustalenia treści zgodnych oświadczeń woli stron podczas gdy – co wywołuje wewnętrzną sprzeczność w rozumowaniu Sądu Okręgowego w Szczecinie, bowiem Sąd wbrew sobie dostrzega tą okoliczność - strony nie prowadziły sporu, co do treści własnych oświadczeń. Zarówno pozwana jak i powódka zgadzały się, że zakresem obowiązków powódki było sporządzenie projektu wykonawczego, a toczony między stronami spór dotyczył różnicy pomiędzy projektem wykonawczym a warsztatowym, przy czym strony spór ten zakończyły uznając, że żądania pozwanej wykraczały poza zakres umowy, co wyklucza uznanie, że powódka popadła w zwłokę ze spełnieniem świadczenia.

c. poprzez niezastosowanie art. 385 § 2 k.c. i dokonanie wykładni umowy wbrew regule zawartej w tym przepisie, podczas gdy uprawnione jest twierdzenie, że wystąpiła konieczność przeprowadzenia wykładni oświadczeń woli stron ujętych w sporządzonej wyłącznie przez pozwaną umowie, to proces dochodzenia do rzeczywistej treści oświadczeń woli stron powinien uwzględniać zasadę *In dubio contra proferentem*. W konsekwencji wykładnia ta powinna zostać przeprowadzona na korzyść powódki, jako podmiotu, który nie był autorem spornej umowy i nie uczestniczył w pracach nad jej treścią.

5. art. 7 w zw. z art. 29 ust. 1 i art. 31 ust. 2 w zw. z art. 140 ust. 1 prawa zamówień publicznych poprzez:

a. ich niewłaściwą interpretację i uznanie, że to na powódce jako profesjonalście ciąży obowiązek należytego opisu przedmiotu umowy w ramach procedur prawa zamówień publicznych, podczas gdy zgodnie z treścią ustawy prawo zamówień publicznych przyjęta jest jednolita linia orzecznicza i jako oczywista oczywistość funkcjonuje wykładnia że, to pozwana jako podmiot publiczny obowiązana jest do należytego opisanie przedmiotu zamówienia, w szczególności w sposób jednoznaczny i wyczerpujący, a w szczególności za pomocą programu funkcjonalno-użytkowego, a według utrwalonego orzecznictwa Krajowej Izby Odwoławczej umowy zawierane w ramach procedur zamówień publicznych mają charakter w zasadzie adhezyjnych (tak KIO przykładowo w wyroku z 30 czerwca 2010r. KIO 1189/10 oraz w wyroku z 28 marca 2011r KIO 519/11), a dodatkowo to pozwana przygotowywała opis przedmiotu zamówienia w swojej wyspecjalizowanej komórce (tak świadek K. K.).

Strona powodowa wskazała, że domaga się zmiany zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie wszystkich roszczeń dochodzonych przez powódkę w niniejszym postępowaniu, to jest kwoty 244.000 wraz z odsetkami ustawowymi od 20 maja 2009 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa

procesowego w dwukrotnej wysokości, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a nadto zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obydwie instancje w dwukrotnej wysokości minimalnej, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obydwie instancje.

Z najdalej idącej ostrożności procesowej wniosła również o wezwanie biegłego sądowego na rozprawę i odebranie ustnych wyjaśnień co do treści opinii złożonej na piśmie, w szczególności w zakresie doprecyzowania wniosków o braku wadliwości i kompletności projektu zamiennego w świetle umowy łączącej strony procesu oraz wskazanie zakresu (poszczególnych dokumentów), o które przekazana pozwanej dokumentacja przekraczała zakres objęty umową stron, a ponadto wniosła o przeprowadzenie nowych dowodów z:

- a. dokumentów załączonych do niniejszej apelacji, to jest
 - i. Umowa z dnia 12.01.2011r. nr (...) o pełnienie nadzoru autorskiego.
 - ii. Umowa o wykonanie dokumentacji projektowej NR (...).
 - iii. Umowa na wykonanie dokumentacji projektowej nr (...).
 - iv. Umowa na wykonanie dokumentacji projektowej Nr (...).
 - v. Umowa na wykonanie dokumentacji projektowej nr (...)
 - vi. Umowa na wykonanie dokumentacji projektowej nr (...).
 - vii. Umowa o wykonanie prac projektowych nr (...).
 - viii. Umowa kupna/sprzedaży dokumentacji projektowych nr (...).
 - ix. Wystąpienie wykonawcy (...) z dnia 13.07.2011 r
 - x. Wystąpienie wykonawcy (...) z dnia 04.08.2011 r.
 - xi. Kopia uchwały KIO z dnia 05 stycznia 2011 r. (...)

celem wykazania, że dokumentacja warsztatowa konstrukcji stalowej przykrycia dachu wykonał inny niż powódka podmiot i nie w fazie projektowej lecz wykonawczej inwestycji, to jest firma (...) S.A.

b. Uzupełniającego przesłuchania powoda, celem wykazania, że strony łączyła i nadal łączy umowa o pełnienie nadzoru autorskiego, która w praktyce jest zawsze zawierana przy większych inwestycjach, której istotą jest, oprócz bieżącej kontroli przebiegu prac budowlanych, uzgadnianie możliwości wprowadzenia rozwiązań zamiennych, a także na okoliczność dokonywania z inicjatywy pozwanej w trakcie realizacji przedmiotowej inwestycji w ramach pełnionego przez powódkę nadzoru autorskiego uzupełnień i zmian dokumentacji projektowej, a w ramach których jednak nigdy powódka nie wykonała rysunków warsztatowych konstrukcji stalowej dachu.

W treści uzasadnienia powódka szczegółowo omówiła podniesione w petitum pisma zarzuty i wnioski dowodowe.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez powódkę okazała się o tyle zasadna, iż dokonana w jej wyniku kontrola instancyjna orzeczenia wydanego przez Sąd Okręgowy, skutkowałą jego uchyleniem do ponownego rozpoznania z pozostawieniem sądowi rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania apelacyjnego.

Z ugruntowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, w pełni zaakceptowanej przez orzecznictwo sądów powszechnych wynika, że sąd odwoławczy nie ogranicza się, w świetle art. 378 § 1 k.p.c., do kontroli czynności procesowych przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji, a także jego rozważań i ocen wywiedzionych w orzeczeniu co do istoty sprawy, lecz bada ponownie całą sprawę i pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w I instancji. Sąd odwoławczy jest też w pełni uprawniony uznać, niezależnie od zarzutów apelacyjnych, że sąd okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy i uchylić ją do ponownego rozpoznania. Szczegółowej wykładni art. 378 § 1 k.p.c. dokonał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), w której przyjęto, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (patrz też postanowienie Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2014 roku, sygn. akt IV CSK 607/13).

Przepis art. 386 § 4 k.p.c. stanowi, że w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, sąd odwoławczy może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Jego brzmienie wskazuje jednocześnie na to, że nie zachodzi obowiązek prowadzenia przez sąd drugiej instancji postępowania dowodowego, zmierzającego do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał rozważenia całokształtu poddanych przez strony pod osąd żądań, jak również, gdy nie dokonał oceny przeprowadzonych dowodów i pominął mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie meritum sporu dowody zawnioskowane przez strony dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wówczas konieczne staje się wydanie orzeczenia przewidzianego w art. 386 § 4 k.p.c., ponieważ ocena po raz pierwszy poddanych przez strony pod osąd żądań, twierdzeń oraz dowodów, a także rozszerzenie postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy, a następnie wydanie orzeczenia co do istoty sprawy, ograniczyłoby merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji.

Niewątpliwie uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania przedłuża zakończenie sporu i nie sprzyja stabilnemu ukształtowaniu stosunków prawnych, w szczególności pomiędzy podmiotami gospodarczymi, co jest z punktów widzenia obowiązywania prawa niekorzystne. Z tego też powodu wydanie wyroku kasatoryjnego jest ustawowo ograniczone do trzech przypadków uregulowanych w art. 386 k.p.c. Jednym z nich jest nierozpoznanie istoty sprawy, które skutkuje wadliwą oceną stanu sprawy, pominięciem najistotniejszych dla rozstrzygnięcia elementów, których uzupełnienie przez sąd odwoławczy wymagałoby przeprowadzenia całego postępowania dowodowego lub też – z uwagi na całkowicie odmienne ustalenia sądu odwoławczego w stosunku do tych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, de facto pozbawiałoby stronę kontroli instancyjnej. "Rozpoznanie istoty sprawy" jest pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle, nie może być zatem utożsamiane ani kojarzone z rozpoznaniem tylko kwestii formalnoprawnych. Może ono oznaczać wyłącznie zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz ewentualnie merytorycznych zarzutów pozwanego. Zatem a contrario „nierozpoznanie istoty sprawy” to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2005 roku, sygn. akt III CK 161/05, LEX nr 178635; wyrok Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 1999 r., sygn. akt II CKN 498/99. LEX nr 527137). Oczywiście, zupełnie obojętna jest przyczyna zaniechania; może więc ona tkwić zarówno w pasywności sądu, czy np. w błędnym przyjęciu przesłanki niweczającej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania, itp.) (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22). Wspomniana wyżej rozważa jaką powinien kierować się sąd odwoławczy wymaga jednak aby w pierwszej kolejności ocenić czy postępowanie apelacyjne może być zakończone wyrokiem reformatoryjnym, a dopiero wówczas gdy rozważania sądu pierwszej instancji oraz zgromadzone dowody w sprawie nie pozwolą na takie rozstrzygnięcie sąd odwoławczy jest uprawniony uchylić sprawę do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Innymi słowy, rozstrzygnięcie o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania następuje w razie stwierdzenia takich wad orzeczenia w postępowaniu sądu pierwszej instancji, których sąd drugiej instancji nie może sam usunąć, wydając wyrok reformatoryjny.

Nadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r., sygn. akt IV CSK 299/10 podał, że pojęcie "istoty sprawy", o którym jest mowa w art. 386 § 4 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie.

Odnosząc powyższe rozważania prawne na grunt niniejszego postępowania Sąd Apelacyjny uznał, po rozważeniu stanowisk stron, zgromadzonego materiału dowodowego, a przede wszystkim rozważań prawnych zawartych w zaskarżonym uzasadnieniu, że jedynie wyrok kasatoryjny nie pozbawi stron instancyjności postępowania sądowego zagwarantowanego Konstytucją oraz pozwoli na rzetelne przeanalizowanie dowodów zgromadzonych w tej sprawie, a także na wydanie rozstrzygnięcia w pełni opartego na obowiązujących przepisach prawa z należyтым rozważeniem okoliczności faktycznych ustalonych w oparciu o wiarygodne dowody, których kompleksową ocenę przeprowadzi sąd przy ponownym rozpoznaniu.

Analizując zatem przedstawione powyżej okoliczności niniejszej sprawy oraz poczynione przez Sąd Okręgowy rozważania prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że oddalając powództwo sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy uznawszy, że wysokość kary umownych nie jest objęta badaniem sądu, a także, że nie jest możliwe ich miarkowanie.

Powódka konsekwentnie od samego początku podnosiła, że z ostrożności procesowej, mimo braku podstaw do obciążenia jej karami, na wypadek uznania przez sąd ich zasadności, wnosi o miarkowanie ich wysokości, twierdząc, że z uwagi na dużą skalę przedsięwzięcia powódka wykazała najwyższą staranność wykonując ostatni etap umowy na długo przed upływem terminu wykonania takiego zobowiązania z umowy, pozwana zaś taką dokumentację zaakceptowała uzyskując takie pozwolenie na budowę, w oparciu o tę dokumentację. Powódka podniosła też, że została "ukarana" za sumienne i terminowe wykonanie przedmiotowej umowy oraz za wykonanie prac dodatkowych, podyktowanych chęcią kompleksowego uporządkowania całego tematu projektowego (trwającego od 2001 r.), których podjęła się mimo braku takiego obowiązku, mając na uwadze ogromne znaczenie inwestycji dla naszego regionu, wg niej zachowanie pozwanej jest zatem szczególnie naganne.

Powódka wskazywała też, że kwota potrąconej przez pozwaną kary umownej w wysokości 244.000 złotych stanowi część naliczonej kary umownej i odzwierciedla 20,02 % kwoty wynagrodzenia brutto powódki, potrącona z należnej powódce płatności kwota względem wartości wynagrodzenia netto kara umowna stanowić będzie w przybliżeniu 24,64 % kwoty wynagrodzenia, a cała kara umowna względem należnego powódce wynagrodzenia netto odpowiada 53,68 %.

Powódka dodała też, że pozwana nie wskazywała, że poniosła jakąkolwiek szkodę, zaś powódka wykonała przedmiot umowy w całości, wobec powyższego kara umowna w wyliczonej przez pozwaną wysokości, wg powódki musiała zostać uznana za zbyt wygórowaną.

Podsumowując powyższą argumentację powódki należało przyjąć, że w przypadku uznania zasadności kar umownych, wносиła ona o ewentualne ich miarkowanie kar umownych, w związku z wykonaniem umowy w całości i brakiem jakiegokolwiek szkody z tego tytułu po stronie pozwanej.

Z kolei Sąd Okręgowy odnosząc się do powyższego żądania powódki, wskazał, że w niniejszej sprawie nie rozstrzygał o zasadności i wysokości kar umownych należnych pozwanej, a wynikających z umowy stron. Oceniając skuteczność zarzutu potrącenia sąd I instancji poprzestał jedynie na stwierdzeniu istnienia wierzytelności z tego tytułu po stronie pozwanej niniejszego procesu oraz, że kwota wyliczona przez pozwaną z tytułu kar umownych przewyższała potrąconą wierzytelność powódki.

Sąd Okręgowy przyjął, że rozstrzygnięcie dotyczące zmniejszenia kar umownych, musiałoby objąć całość kary naliczonej przez pozwaną, tymczasem potrącona wierzytelność odpowiadała jedynie części kar. W związku z tym, wg Sądu Okręgowego poza jego oceną pozostała również kwestia miarkowania kar, o co wносиła powódka. Dodał też, że

zgodnie z art. 321 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie., w związku z tym sąd I instancji oddalił powództwo uznając zarzut potrącenia, zgłoszony przez pozwaną za skuteczny.

Jednakże z powyższą argumentacją, jakże zresztą bardzo lakoniczną i wręcz szczątkową sądu I instancji Sąd Apelacyjny nie może się pogodzić.

Należało się zgodzić z apelującą, że nie do zaakceptowania jest pogląd wyrażony przez Sąd I instancji wskazujący na to, że nie zgłoszenie czy nie dochodzenie pełnej kary w procesie przez pozwaną unicestwia prawo powódki do żądania od Sądu miarkowania całości tej kary oraz, że wbrew oderwanemu od stanowiska powódki stwierdzeniu Sądu Okręgowego, jakoby powódka nie kwestionowała zasady dokonania potrącenia, strona powodowa od samego początku kwestionowała okoliczności stanowiące podstawę dokonanego potrącenia.

Dlatego też skoro żądaniem pozwu było miarkowanie całej kary umownej, to obowiązkiem sądu I instancji było do odniesienia się do całości żądania pozwu, brak było racjonalnych przesłanek do przyjęcia, że art. 321 kpc stał temu na przeszkodzie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazana interpretacja sądu I instancji niweczyłaby też funkcję ochronną art. 484 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana, dlatego też nie można było przyjąć, że skoro potrącona wierzytelność odpowiadała jedynie części kar, to poza oceną sądu pozostała również kwestia miarkowania kar.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 czerwca 2008 r., sygn. IV CSK 49/08 wskazał, że skuteczne złożenie oświadczenia o potrąceniu poza postępowaniem sądowym nie wyklucza możliwości domagania się miarkowania kary umownej w procesie.

W uzasadnieniu podniósł, że przede wszystkim należy podkreślić, że skuteczne złożenie oświadczenia o potrąceniu poza postępowaniem sądowym nie wyklucza możliwości domagania się miarkowania kary umownej w procesie. Kwestia ta była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 21 listopada 2007 r., sygn. akt I CSK 270/07 (niepubl.) nie pozbawiły całkowicie doniosłości relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a godnym ochroną interesem wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2007 r., sygn. akt V CSK 139/07, OSNC Zbiór Dodatkowy B 2008, poz. 44). W wypadku dużej dysproporcji między wysokością kary umownej a interesem wierzyciela chronionym za pomocą kary umownej, dopuszczalne jest - na podstawie art. 484 § 2 k.c. - zmniejszenie, czyli tzw. miarkowanie, kary umownej przez sąd na żądanie dłużnika.

W wypadku miarkowania kary umownej ze względu na jej rażące wygórowanie za zasadnicze kryterium oceny rażącego wygórowania należy uznać - zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym w art. 85 § 1 k.z. i podtrzymywanym na gruncie art. 484 § 2 k.c. - stosunek wysokości kary umownej do wysokości doznanej szkody przez wierzyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 lutego 1975 r., sygn. akt III CRN 406/74, OSNCP 1976, nr 2, poz. 34, z dnia 14 lipca 1976 r., sygn. akt I CR 221/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 76, z dnia 17 marca 1988 r., sygn. akt IV CR 58/88, niepubl., z dnia 21 czerwca 2002 r., sygn. akt V CKN 1075/00, niepubl., oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną - z dnia 6 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 61/03). Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie za kryterium oceny rażącego wygórowania kary umownej przyjmuje się również relację między wysokością zastrzeżonej kary umownej a wysokością należnego wynagrodzenia.

Z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z 21 listopada 2007 r., I CSK 270/07 wskazał, że złożenie oświadczenia o potrąceniu nie wyłącza prawa do domagania się miarkowania kary umownej oraz, że czym innym jest zasądzenie kary umownej, a czym innym jej miarkowanie, które ma charakter wyjątkowy. W konsekwencji, na etapie decydowania o tym, czy kara umowna się należy, w ogóle nie jest istotna szkoda poniesiona przez wierzyciela i jej rozmiar. Oceniając jednak wysokość kary umownej, w związku z podniesieniem zarzutu jej miarkowania, trzeba wziąć pod uwagę istnienie szkody

oraz jej rozmiar, zwłaszcza, że przesłanka "rażącego wygórowania" implikuje istnienie znacznej dysproporcji między poniesioną szkodą a żadaną karą.

Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z 23 lipca 2014 r., V CSK 503/13 podniósł, że do miarkowania przez sąd kary umownej konieczne jest zgłoszenie konkretnie sprecyzowanego przez dłużnika żądania, wskazującego na fakty, które pozwolą ocenić przesłankę rażącego wygórowania kary umownej – powyższemu powódka w toku postępowania przed Sądem Okręgowym uczyniła zadość.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela przedstawione powyżej stanowisko Sądu Najwyższego, jak i jego argumentację uznając, że znajduje ona pełne zastosowanie w przedmiotowej sprawie.

Konieczne było w sprawie przeanalizowanie (czego sąd nie uczynił), szeregu okoliczności które miałyby wpływ na wysokość kary umownej, a w szczególności to kiedy i w jakim terminie doszło do zwłoki w wykonaniu poszczególnych części umowy. Przecież, jak Sąd Okręgowy sam przyjął projekt był przekazywany w częściach, rozłożony był na wiele dni, ale ta okoliczność zupełnie zeszła z pola widzenia sądu. Skoro było tyle etapów oddawania poszczególnych prac to należałoby jednak przeanalizować jak to się ma do zaawansowania realizacji umowy i miarkowania kar. Pominęto, że w piśmie z 19 czerwca 2008 roku, dotyczącym realizacji uzupełnień i poprawek zgodnie z protokołem (...), powódka wyjaśniła, że w piśmie zawierającym odpowiedź na protokół (...) wystąpił istotny błąd. Udzielając odpowiedzi, powódka oparła się na wyjaśnieniach złożonych przez firmę (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Jednakże powódka otrzymała wyjaśnienia dwukrotnie. Jedne z wyjaśnień zostały udzielone przez osobę do tego nieuprawnioną i na tych wyjaśnieniach powódka oparła się odpowiadając na uwagi zawarte w protokole. Tymczasem – jak wskazywała, właściwe są "wyjaśnienia poprawione". Tu powódka podała, że spółka (...) stoi na stanowisku, że zakres uzupełnienia projektu konstrukcji przykrycia wychodzi poza opracowanie projektu wykonawczego, a wchodzi w zakres projektów warsztatowych, wykonywanych zazwyczaj w trakcie realizacji inwestycji, przez wykonawcę prac. Powódka przychyliła się do stanowiska (...) i powiadomiła pozwaną, że nie wykona w tym zakresie poprawek. Należałoby więc ocenić, czy taka okoliczność także mogłaby mieć wpływ na miarkowanie kary umownej, czego sąd pierwszej instancji nie uczynił. Dalej, w procesie uwzględniania uwag pozwanej co do innych elementów projektu, niż wynikających z umowy z 28 czerwca 2007 roku, a zaliczonych powódce na poczet okresu usuwania "wad" projektu z umowy dotyczącej budynku "C", mieści się wg powódki również wielomiesięczny proces jej i wątpliwości pozwanej, co do pojęcia projektu wykonawczego konstrukcji stalowej oraz prawidłowości wykonania projektu, w zakresie przykrycia projektowanej hali głównej "A". Jak twierdziła powódka, powyższy czasochłonny proces wyjaśniania trwał po stronie pozwanej do 12 listopada 2008 roku, i zakończył się ostatecznie uznaniem przez pozwaną stanowiska powódki, a nadto przedłużeniem przez strony terminu dla realizacji prac projektowych do 15 grudnia 2008 roku, co też należało wziąć pod uwagę przy rozważaniu kwestii miarkowania kary. Podobnie należy odnieść się do twierdzeń powódki, że na wyraźną prośbę pozwanej, jak i mając na uwadze sprawny przebieg procesu inwestycyjnego, opartego na dokumentacji projektowej, podlegającej na przestrzeni ostatnich 7 lat wielokrotnej modyfikacji, powódka podjęła się uporządkowania dokumentacji projektowej, posiadanej przez pozwaną, jej aktualizacji we wszystkich branżach (bowiem pierwsze projekty sięgały roku 2001). Powyższe, jak twierdziła apelująca, było skutkiem braku ciągłości i spójności prowadzonego przez pozwaną procesu projektowego i przygotowawczego do inwestycji, co mogło wpłynąć na czas realizacji przez nią umowy. Powódka twierdziła też, że analizując zakres uwag określonych w protokole nr (...), wskazane w nim uwagi pozwanej nie pozwalają na zakwalifikowanie ich jako wad, a w konsekwencji nie pozwalają na odrzucenie przez nią przedstawionej przez powódkę dokumentacji. Przecież powódka twierdziła też, że brak podstaw do odrzucenia projektu uniemożliwia naliczenia kary umownej, do czego sąd pierwszej instancji też się nie odniósł.

Należało też się odnieść do tego, czy okolicznościami istotnymi w tej sprawie dla miarkowania kary mogłoby być wydanie decyzji zmieniającej przez starostę, czego w oczywisty sposób w ogóle nie uwzględniono.

Dodatkowo, w rezultacie powyższych rozważań można też uznać, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy w zakresie zgłoszonego przez pozwaną zarzut upotrącenia, gdyż bez odniesienia się do miarkowania kary umownej nie mógł orzec, czy mogło dojść do potrącenia całej wierzytelności powódki tj., czy potrącenie doprowadziło do wygaśnięcia zobowiązania i jeżeli tak, to w jakim zakresie.

Z przedstawionych powyżej przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał w tym zakresie sprawę do ponownego rozpoznania.

Nie przesądzając aktualnie zasadności argumentacji strony powodowej Sąd Apelacyjny wskazuje, że przy ponownym rozpoznaniu Sąd pierwszej instancji winien merytorycznie rozstrzygnąć, czy w przypadku uznania zasadności kar umownych, zasadne jest żądanie ich miarkowanie, jeżeli tak, to m.in. wskazanie konkretnych podstaw związanych z dokonanym miarkowaniem, zwłaszcza relacji między skorygowaną przez Sąd wysokością kary umownej a należnym powodce wynagrodzeniem oraz czy pozwana poniosła szkodę na skutek nieterminowego wykonania zobowiązania przez powódkę, mając oczywiście też na uwadze w jakim zakresie i kogo obciąża obowiązek dowodowy z art.6 kc.

Również należy wziąć pod rozwagę to, że skoro było tyle etapów oddawania poszczególnych prac przez powódkę to jak to się ma do zaawansowania realizacji umowy i ewentualnego miarkowania kar, należy również w powyższym zakresie wziąć pod uwagę całość argumentacji stron i w sposób właściwy ustosunkować się do niej.

Nadto już jedynie dodatkowo Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie jest w stanie dokonać oceny prawidłowości stanowiska Sądu Okręgowego, że pozwana zasadnie domagała się kar umownych od powódki, z uwagi na to, że sposób sporządzenia uzasadnienia przez Sąd Okręgowy praktycznie to uniemożliwił albowiem uzasadnienie Sądu Okręgowego nie spełnia wymogów przewidzianych w art. 328 § 2 k.p.c

Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

. Naruszenie tego przepisu z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, jednakże niezachowanie wymagań konstrukcyjnych uzasadnienia może czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 Nr 15, poz. 352; z dnia 2 marca 2011 r., II PK 202/10, LEX nr 817516; z dnia 20 maja 2011 r., II UK 346/10, LEX nr 898705; z dnia 14 lutego 2012 r., II PK 139/11, LEX nr 1167468 i z dnia 1 czerwca 2012 r., II PK 259/11, LEX nr 1243021). Jeśli sąd nie ustalił stanu faktycznego, nie odniósł się do wszystkich zarzutów stron, ogólnikowo i luźno osadził rozstrzygnięcie w niepełnym stanie faktycznym a także ogólnikowo przesądził o żądaniu pozwu, to nie jest możliwe jego pełne skontrolowanie. Przecież wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku polega nie tylko na wskazaniu przepisów prawa, ale także na przedstawieniu ich interpretacji oraz podaniu, w jaki sposób wpływają na treść wyroku, czego w zaskarżonym wyroku zabrakło (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2014 roku, sygn. akt I CSK 542/13, LEX nr 1551422). Obraza art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2014 roku, sygn. akt IV CSK 621/13, LEX nr 1537276).

Wyżej wspomniane uchybienia pozwalają stwierdzić, że taki przypadek zaistniał w tej sprawie, sporządzone uzasadnienie jest wyjątkowo lakoniczne, a poziom argumentacji poszczególnych rozstrzygnięć Sądu Okręgowego jest nie do zaakceptowania, gdyż może sprawiać wrażenie niewłaściwego, bardzo pobieżnego zapoznania się z całokształtem sprawy.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo uznając, że powódka nie wykonała umowy o dzieło w terminie, a ukończoną pracę przedstawiła z wadami, które następnie zasadnie musiała usuwać. Z tego też powodu przewidziane w umowie o dzieło kary umowne zostały – zdaniem tego sądu, prawidłowo naliczone przez pozwaną i przedstawione do potrącenia powodce z częścią należnego jej wynagrodzenia, Sąd Okręgowy uznał, że powódka miała dostarczyć kompletny projekt, czego jak – sam stwierdził, nie wykonała, choć w istocie nie wyjaśnił w swych pisemnych rozważaniach co w istocie pojęcie to oznacza. Samo bowiem wspomnienie o braku nadzoru inwestorskiego nie definiuje w sposób szczegółowy

pojęcia projektu wykonawczego, a ta kwestia jest jedną z kluczowych dla wyjaśnienia okoliczności spornych w tej sprawie.

Zasadniczy spór, o jakim mowa w art. 227 k.p.c., koncentrował się wokół sposobu wykonania, a mianowicie szczegółowości, zakresu oraz sposobu sporządzenia projektu wykonawczego, którego sama umowa o dzieło zawarta pomiędzy stronami nie zdefiniowała. Od tej okoliczności zależało bowiem ustalenie kiedy doszło do wykonania dzieła o jakim mowa w art. 627 k.c., w jakim zakresie zawierało ono wady i też kiedy zostały one ostatecznie usunięte, a także ustalenia które prace były pracami dodatkowo wykonanymi przez powódkę. To z kolei wpływało na okres pozostawania w zwłoce (sąd nie odniósł się w uzasadnieniu do jednej z istotnych elementów zaistnienia kary umownej tj. zwłoki, odróżnienia jej od opóźnienia i konsekwencji z tym związanych w świetle stanowiska reprezentowanego przez strony), co bezpośrednio przełożyło się na wysokość kar umownych przedstawionych do potrącenia powódce przez pozwaną. Tymczasem sąd pierwszej instancji w swoim uzasadnieniu nie wskazał, dlaczego skupił się (bezrefleksyjnie) na samych protokołach przekazania dokumentacji projektowej pozwanej, operując podanymi tam datami na okoliczność terminu wykonania dzieła, choć nie rozważył (przynajmniej nie dał temu wyrazu w uzasadnieniu) zasadniczego zagadnienia, a mianowicie tego co oznacza wykonanie dzieła. W uzasadnieniu nie ma należytego odniesienia do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 2 września 2004 roku w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego, które ogólnie definiuje wymogi jakim powinien odpowiadać projekt wykonawczy. Sąd nie wskazał, stosownie do czynionych przez strony uwag, czy te regulacje mają w sprawie zastosowanie. Ponadto, z treści Protokołu Ponownej Oceny projektu budowlano – wykonawczego zamiennego w branży konstrukcyjno – budowlanej z 2 lutego 2009 roku wynika, że część obowiązków projektowych w zakresie projektu wykonawczego przerzucono na przyszłego wykonawcę (patrz k. 93 akt), a Sąd Okręgowy w uzasadnieniu nie ocenił czy aby takie zapisy mogą wynikać z celu i wspólnego zamiaru stron podczas zawarcia umowy (art. 65 k.c.) czy też może wynikają z ustaleń czynionych podczas wykonania umowy. Z tego względu, że sąd pierwszej instancji tę okoliczność pominął, nie odniósł się w uzasadnieniu także do tego w jakim zakresie takie ustalenie wpływa na treść samej umowy o dzieło, która przecież w tym zakresie nie została zmieniona (patrz § 16 umowy). W świetle powyższych uwag nie można pominąć, że wykładnia umowy o dzieło miała dla tej sprawy zasadnicze znaczenie, co było wprost powiązane z art. 65 k.c., którego brzmienia, a co dopiero mówić o zastosowaniu, Sąd Okręgowy w ogóle nie podjął w uzasadnieniu.

Tymczasem świadkowie, których zeznania sąd pierwszej instancji uznał za nieprzydatne, bardzo lakonicznie argumentując swoje stanowisko wskazują na szereg wątpliwości co do zakresu umowy i jej rozumienia przez każdą ze stron, co niestety nie spotkało się z zainteresowaniem sądu. K. K. podała w swych zeznaniach inny zakres umowy aniżeli strony przewidziały w umowie (k. 224). J. M. podał, że zmiany dotyczyły części projektu, które nie były zmieniane i zaakceptowane wcześniej w pierwszym projekcie. Świadek ten zeznał, że istniała też wątpliwość co do szczegółowości projektu wykonawczego. R. M. podał też, że wykonywał poprawki projektu wedle życzenia inwestora, nawet jeśli nie były one wadami. Z kolei pracownik pozwanej J. C. podał, że podczas zgłaszania wad nie weryfikował kto i z jakiej umowy jest za co odpowiedzialny, nie analizował treści umowy zawartej z powódką. Powyższe uwagi zostały w uzasadnieniu przez Sąd pierwszej instancji zupełnie pominięte, choć w zasadniczy sposób wskazywały na zakres prac, jakie mogłyby być lub nie objęte umową stron. Niezależnie od tego, przede wszystkim sąd pierwszej instancji zupełnie pominął w swych rozważaniach dowód z opinii instytutu, choć sprawa wymagała wiadomości specjalnych.

Uzasadnienie powyższego stanowiska również daleko odbiegało od podstawowych standardów sporządzania uzasadnienia.

Sąd pierwszej instancji sam stał się biegłym w sprawie i wyraził własny pogląd, mimo, że dopuszczając dowód z opinii biegłych widział konieczność uzyskania wiadomości specjalnych, który były niezbędne do rozstrzygnięcia. Z uzasadnienia Sądu wynika, że opinia biegłych (w istocie był to instytut) została pominięta ponieważ była niejednoznaczna. Sąd sam wskazuje, że odpowiedzi na pytania były uzależnione od zastosowania interpretacyjnych reguł do postanowień umowy, których sąd pierwszej instancji nie zastosował. Sąd zarzucił, że opinia odniosła się tylko do prawa budowlanego, nie wymienia szczegółowo zakresu umowy (czego Sąd Okręgowy w swym uzasadnieniu też

nie czyni) i ostatecznie uznaje ją za nieprzydatną i samodzielnie wydaje wyrok w sprawie. Tymczasem w sytuacji, gdy według oceny sądu opinia biegłego opiera się na błędnych założeniach metodologicznych, sprzecznych z mającymi zastosowanie do jej wydania przepisami prawa, niekompletnych bądź wadliwych założeniach faktycznych, jest niespójna, bądź zawiera błędy logiczne, względnie zawiera niepoddające się ocenie wnioski, co prowadzi do konkluzji, że opinia ta jest nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd powinien dopuścić dowód z opinii innego biegłego (wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2014 roku, sygn. akt IV CSK 219/13; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I CSK 20/13; orzeczenie Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 roku, sygn. akt II UK 277/04; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 czerwca 2014 roku, sygn. akt III AUa 1134/13), ewentualnie wezwać biegłego, który sporządzał opinię w celu wyjaśnienia wątpliwości co do niej (patrz postanowienie Sądu Najwyższego z 28 maja 2013 roku, sygn. akt V CZ 16/13).

Sąd Okręgowy tego jednak nie uczynił, oczywiście nie był w sposób bezwzględny związany podaną powyżej linią orzecznictwa, ale w uzasadnieniu powinien był dać wyraz temu, że ją zna i wskazać argumentację przemawiającą za odmiennym poglądem.

Dodatkowo, co jest kolejnym, poważnym zarzutem do sposobu i jakości procedowania sądu I instancji jest to, że nie rozpoznał wniosku strony pozwanej o przedłużenie terminu do złożenia zarzutów do opinii, a co więcej w zarządzeniu sędziego wskazał, że oczekuje stanowiska strony powodowej, która już przedstawiła swoje stanowisko. Nie było podstaw aby nie rozpoznać wniosku strony pozwanej. Co więcej, na rozprawie pozwana próbowała przedłożyć pismo z zarzutami do opinii biegłego, wskazując, że zostało ono wcześniej złożone, ale sąd tego z całkowicie niezrozumiałych (i nie wyjaśnionych merytorycznie w ustnym uzasadnieniu i pominiętych całkowicie w pisemnym przyczynie) nie przyjął. Z akt sprawy wynika, że faktycznie takie pismo wpłynęło w dniu rozprawy, ale sąd nie uczynił zadość temu aby się z nim zapoznać, a chociażby zrobić przerwę i ustalić, czy pismo wpłynęło do sądu.

W ramach sporządzonego uzasadnienia nie ma wnikliwych i odniesionych do zarzutów stron rozważań co do wykonania lub niewykonania zobowiązania przez powódkę. Sąd zupełnie stracił z pola widzenia, że dzieło jakie powódka miała wykonać to wiele dokumentów dotyczących poszczególnych etapów budowy i konstrukcji inwestycji. Wedle twierdzeń strony część prac powódka miała wykonywać grzesznościowo, część nie była objęta umową, a część stanowiła prace dodatkowe. Wyżej opisany stopień szczegółowości wykonania projektów też miał w tej sprawie znaczenie. Tymczasem Sąd Okręgowy niemalże arbitralnie przesądził, bez głębszego uzasadnienia, że umowa została wykonana z opóźnieniem (kara umowna była za zwłokę), pomijając tym samym istotne uwagi i zarzuty tak powódki jak i pozwanej zgłaszane do sprawy. Powódka twierdziła, że pozwana usiłowała przekonać powódkę, że zakres podjęcia projektu wykonawczego obejmuje również rysunki warsztatowe, które w rzeczywistości wykonuje wykonawca robót. Apelująca podniosła w toku postępowania przed pierwszą instancją, że skalę tego procesu wyjaśniania zastrzeżeń pozwanej odzwierciedla konieczność zaangażowania eksperta z dziedziny budownictwa w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, który potwierdził kompletność i zgodność z przepisami wykonanego przez powódkę projektu, a tym samym bezpodstawność zarzutów pozwanej, w stosunku do wykonanych prac projektowych (co samo w sobie świadczy o konieczności zasięgnięcia wiadomości specjalnych w tej sprawie). Co więcej, skarżąca twierdziła także, że proces wyjaśniania trwał po stronie pozwanej do 12 listopada 2008 roku, i zakończył się ostatecznie uznaniem przez pozwaną stanowiska powódki, a nadto przedłużeniem przez strony terminu dla realizacji prac projektowych do 15 grudnia 2008 roku, co – zdaniem skarżącej, pozwana wprost wyraźnie przyznaje w odpowiedzi na wniosek o zawiązanie do próby ugodowej. Sąd Okręgowy się do tych twierdzeń, zresztą bardzo istotnych w swym uzasadnieniu w ogóle nie odniósł. Ponadto, Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do wad wytkniętych przez pozwaną, nie wskazał które z nich były związane z umową, a które nie, choć z treści protokołu z 11 kwietnia 2008 r., wynika jakie uwagi komisja przedstawiła powódkę na temat niekompletności dokumentacji projektowej, między innymi brak weryfikacji ustalonych w umowie co do posadzek w całym obiekcie, jak również co do klimatyzacji w całym obiekcie, brak przedstawienia aktualnego BIOZ. Tymczasem sąd pierwszej instancji jedynie pisze, że powódka prowadziła z pozwaną negocjacje na temat tej części zarzutów, których nie uznała za słuszne, co oznacza że była to okoliczność pomiędzy stronami sporna. Co prawda Sąd Okręgowy napisał, że powódka nie uzupełniła dokumentacji projektowej nawet w zakresie niespornym, ale nie wyjaśnił w jakim zakresie wady te były pomiędzy stronami – w jego przekonaniu,

niesporne. Ponadto, sąd pierwszej instancji odnotował, że do części uwag zawartych w protokole nr (...), powódka odnosiła się i polegała na zdaniu spółki (...), ale nie wskazała dlaczego argumenty tej spółki uznała za chybione. Co więcej, powódka podniosła, że pozwana w latach 2005 - 2006 odbierała wykonaną przez powódkę kompletną dokumentację budowlaną - wykonawczą hali oraz uzyskała na jej podstawie pozwolenie na budowę, nie miała wtedy uwag, tych wyszczególnionych w protokole z 11 kwietnia 2008 roku, do szczegółowych rozwiązań architektonicznych i instalacyjnych. Skarżąca twierdziła także, że wbrew twierdzeniom pozwanej zawartym w piśmie z 16 września 2009 r., nie doszło do odrzucenia dokumentacji projektowej przez pozwaną, a tylko w takim przypadku można uznać, zgodnie z § 8 ust. 2 istnienie wad, które uprawniają do naliczenia kar umownych wynikających z § 14 ust. 1 pkt c). Nadto, w piśmie z 16 maja 2008 roku, stanowiącym odpowiedź na protokół Nr (...) powódka poinformowała pozwaną, że w protokole odnoszącym się do dokumentacji zamiennej dla budynku C i przeprojektowania konstrukcji całego obiektu w celu dostosowania go do wymogów aktualnej norm obciążeń obliczeniowych, nie powinny być zawarte uwagi odnoszące się do projektu, który został zakończony w 2005 roku. W dalszej części pisma powódka wyjaśniła, które uwagi wynikające z protokołu z 11 kwietnia 2008 r., nie są słuszne, w pozostałej części zobowiązała się dokumentację projektową poprawić i uzupełnić. Sąd pominął tę okoliczność milczeniem, choć pozwana zaprzeczyła jakoby ostatecznie uznała stanowisko powódki w przedmiotowej sprawie i w dalszym ciągu uważa, że wykonane przez powódkę prace projektowe nie wykraczały poza zakres umowy, nie wykracza także poza zakres umowy wykonanie rysunków konstrukcji stalowej dachu. Co do konstrukcji stalowej należało zwrócić uwagę, czego sąd pierwszej instancji nie uczynił, że w protokole nr (...) z 11 marca 2009 roku, wskazano, że przyjęto zobowiązanie projektanta do ewentualnego uszczegółowienia projektu na etapie realizacji zadania inwestycyjnego. W protokole ponownej oceny z 2 lutego 2009 r., ustalono, że "nie wykonane pozostałe uwagi, są związane w większości z prezentowanym stanowiskiem Projektanta, dotyczącym zakresu opracowania i szczegółowości projektu wykonawczego konstrukcji. Projektant konstrukcji stalowych nie załączył wszystkich rysunków szczegółowych (m.in. na szczegółowość opracowania) i przyjął zasadę, że szczegółowy projekt wykonawczy wszystkich elementów składowych przykrycia hali, wykona wykonawca robót w trakcie opracowywania tzw. projektu warsztatowego. Z powyższego wynika, w (przyznawali to także świadkowie obu stron), że prace miały odbywać się z nadzorem architektonicznym, a Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu nie odniósł się do tego. Nie wiadomo zatem w oparciu o jakie źródło sąd pierwszej instancji uznał, że brak było jakiegokolwiek możliwości wprowadzania poprawek, czy uzupełnień do projektu, w przyszłości, w fazie budowy obiektu przez powódkę. Brak w tej mierze zarówno odwołania się do postępowania dowodowego (z którym zresztą teza ta jest sprzeczna), a także wskazania na jakiegokolwiek przepisy prawa, w tym prawa budowlanego. Nie wiadomo też dlaczego Sąd Okręgowy przyjął, że skoro umowa stron nie zawierała zamówienia w zakresie nadzoru architektonicznego, to oczywistym – zdaniem tego Sądu, jest przyjęcie, że rezultat prac powódki miał umożliwić wybudowanie obiektu bez dodatkowych nakładów na uzupełnianie projektu.

Na zakończenie należy się też odnieść do problematyki zgłoszonego przez pozwaną zarzutu potrącenia.

To, że w sprawie powódka przyznała, że pozwana złożyła jej oświadczenie o potrąceniu wierzytelności z tytułu kar umownych, z wierzytelnością wynikającą z faktury (...) oraz , że powódka nie zaprzeczyła, ani nie kwestionowała sposobu złożenia przez pozwaną materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu nie zwalniało w żaden sposób sądu I instancji od dokonania oceny prawidłowości i skuteczności złożonego oświadczenia woli o potrąceniu i dania temu właściwego wyrazu w uzasadnieniu.

Sąd Okręgowy sam wskazał, że pozwana złożyła oświadczenie o potrąceniu w piśmie z 23 czerwca 2009 r., w którym poinformowała powódkę, że obciąża powódkę karami umownymi, wskazała wyliczone z tego tytułu kwoty i wyraźnie oznaczyła fakturę (...), jako stwierdzającą kompensowaną wierzytelność powódki.

Uznał, że potrącenie zostało zatem prawidłowo dokonane, jednakże nie sposób w uzasadnieniu odnaleźć motywów, którymi się sąd kierował zajmując takie właśnie stanowisko, zwłaszcza w świetle opisu powyższego dokumentu dokonanego przez sam sąd, który to dokument już przy chociażby literalnym jego interpretowaniu skłaniał do większej rozwagi przy ocenie skuteczności złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu.

Sąd Apelacyjny w świetle powyższego dodatkowo wskazuje, że przy ponownym rozpoznaniu Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności powinien sporządzić w sprawie uzasadnienie z wielką dbałością o uczynienie zadość wymogom art. 328 § 2 k.p.c. , również winien w sposób prawidłowy rozważyć przeprowadzenie dowodów zawnioskowanych przez strony, w tym także tych zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym oraz w pełnym zakresie odnieść się do zarzutu potrącenia w sensie materialnym i procesowym, mając w tym względzie również na uwadze wszystkie stanowiska stron.

SSA Dariusz Rystał SSA Mirosława Gołuńska SSA Marta Sawicka

.